

KAROL WIELKI WOBEC OŚWIATY I KULTURY

Państwo Karola Wielkiego (742-814) obejmowało prawie całą katolicką Europę: od Pirenejów po Labę, od Morza Płn. po Dunaj. W czasie koronacji w 800 r. papież Leon III nazwał go *cesarzem rzymskim*. Historycy nauki i kultury określają jego czasy *odrodzeniem karolińskim*, bowiem nie tylko otaczał opieką uczonych ówczesnych, ale zmierzał do stworzenia powszechnego systemu oświaty: w 789 r. polecił zakładanie szkół przy klasztorach i biskupstwach, a w 802 r. zarządził, by każdy ojciec posyłał syna do szkoły.

Wśród wielu wykształconych osób przebywających na dworze Karola W. był też Einhard (770-840), który po latach spisał jego biografię *Vita Caroli Magni*. Poniżej przytaczamy fragmenty tekstu w przekładzie Jana Parandowskiego wraz z przypisami Aleksandra Gieysztorza według wydania: Einhard *Życie Karola Wielkiego*. Wrocław 1950.

Źródło: [11, s.39-54]

ŻYCIE KAROLA WIELKIEGO

(fragmenty)

[18] Teraz powiem, jak dary jego [Karola Wielkiego] umysłu, najwyższa w każdym przypadku, dobrym czy złym, stałość - objawiały się w sprawach wewnętrznego i domowego życia. [...]

[19] Dzieci swoje tak kazał wychowywać, żeby zarówno synów, jak i córki najpierw ćwiczone w sztukach wyzwolonych, do których i sam się garnął. Potem, kiedy już wiek na to pozwalał, synów obyczajem Franków uczono jeździć konno, obchodzić się z bronią i polować, córki zaś przyzwyczajano do krosien, kądzieli i wrzeciona, aby nie próżnowały, i kształcono we wszelkiej poczciwości. [...]

O wychowanie synów i córek tak dbał, że ilckroć był w domu, zawsze z nimi razem siedział przy stole i w podróżach oni mu towarzyszyli; synowie jechali przy nim konno, córki zaś na końcu orszaku, otoczone osobną strażą. Były one niezwykle piękne i rzecz jest zdumiewająca, że chociaż je tak kochał, nie wydał ich za nikogo ani ze swoich, ani z obcych; wszystkie przy sobie w domu aż do swej śmierci zatrzymał, mówiąc, że nie może się obejść bez ich towarzystwa. W każdej sprawie szczęśliwy, w tej jednej doznał złośliwości losu. Ale nic o tym nie chciał wiedzieć, zachowywał się tak, jakby nigdy przeciw czystości jego córek nie podniosły się podejrzenia albo obmowa¹. [...]

[22] Nieustannie ćwiczył się w jeździe konnej i lowach, co miał we krwi, gdyż trudno by znaleźć w świecie drugi naród, który by w tej sztuce dorównał Frankom. Bardzo

1. Tę aluzję do nieskrępowanego trybu życia dworskiego córek Karola W. zawdzięczamy uwadze Swetoniusza, który mówi jednak o gniewie Augusta z podobnego powodu [Einhard wzorował swe dzieło na *Żywotach cesarów* Swetoniusza, historyka rzymskiego z II w. n.e. - przyp. red.]. Wiemy, że Rotruda miała syna Ludwika, później opata w St. Denis, ze związku z Rorichem-Rorgonem, komessem Maine, a Berta z Angilberta, poety i dyplomaty dworskiego, świeckiego opata St.-Riquier, kilkoro dzieci, m. in. późniejszego historyka Nitharda.

lubił kąpiele w gorących naturalnych źródłach; często ćwiczył się w pływaniu, w czym był prawdziwym mistrzem. Z tego powodu zbudował sobie pałac w Akwizgranie i mieszkał tam stale przez ostatnie lata aż do śmierci². I nie tylko synów, ale i znakomitych panów i przyjaciół zapraszał do kąpieli, niekiedy nawet domowników i ludzi ze straży przybocznej; bywało, że sto albo i więcej osób kąpało się jednocześnie³. [...]

[24] Przy obiedzie słuchał albo muzyki⁴, albo czytania; czytano mu opowiadania i dzieje starożytnych. Lubił też bardzo dzieła świętego Augustyna, zwłaszcza *O państwie Bożym*⁵. [...]

[25] Wymowę miał obfitą i bogatą, mógł najdokładniej wyrazić wszystko, co chciał. Nie poprzestając na języku ojczystym, starał się wyuczyć i obcych. Z tych łaciny znał tak dobrze, że posługiwał się nią na równi z językiem ojczystym; po grecku lepiej rozumiał, niż mówił. Był tak wymowny, że można go było wziąć za gadułę.

Sztuki wyzwolone⁶ gorliwie uprawiał, uczonych miał w wysokim poszanowaniu i otaczał ich wielkimi honorami. Gramatyki uczył się u starego Piotra z Pizy⁷, diakona, w innych naukach był jego mistrzem Albinus (prawdziwe jego imię było: Alkuin)⁸, również diakon, pochodzenia saksońskiego, z Brytanii, człowiek wszechstronnej wiedzy; u niego uczył się retoryki i dialektyki, głównie zaś astronomii, której najwięcej czasu i trudu poświęcał. Uczył się sztuki liczenia i z niezwykłą pilnością i ciekawością badał bieg gwiazd⁹. Próbował i pisać; w tym celu miał zawsze pod poduszką tabliczki i kartki, żeby w wolnej chwili przyzwyczajając rękę do kreślenia liter. Lecz nie na wiele się przydał ten trud niewczesny i tak późno zaczęty¹⁰.

[26] Religii chrześcijańskiej, którą mu od dzieciństwa wpojono, przestrzegał najświęciej i z najgłębszą pobożnością. To go natchnęło do zbudowania przepięknej bazyli-

2. Akwizgran już w III w. słynął z gorących kąpieli.

3. W liście z lat 798-803 Alkuin wspomina o dyspucie teologicznej, którą miał z Karolem, "w gorącej łaźni z wody naturalnej". Basen był wyłożony marmurem i miał stopnie prowadzące do wody.

4. W oryginale, za Swentoniuszem, wyraz *acroama* greckiego pochodzenia, co oznacza właściwie wszelką rozkosz dla uszu, deklamację, śpiew lub muzykę.

5. *De civitate Dei - O państwie Bożym*, główne dzieło historiozoficzne Augustyna powstało w latach 413-426, w Hipponie w Afryce płn. W okresie karolińskim myśl filozoficzna Augustyna doznała odnowienia i znacznego upowszechnienia w kulturze szkolarskiej tego czasu.

6. *Artes liberales* - sztuki wyzwolone; tradycyjna nazwa nauk świeckich, odziedziczona po schyłkowym okresie kultury rzymskiej. Dzielily się, na dwie grupy: *trivium*, (jakby "trójdroże"), złożone z gramatyki, retoryki i dialektyki, oraz *quadrivium* ("czwódroże") - z arytmetyki, geometrii, astronomii i muzyki. Studia te rozumiano jako wstęp do teologii.

7. Piotr z Pizy - po 774 r. na dworze Karola W., jeden z twórców odnowienia znajomości piśmiennictwa starożytnego, wykładowca gramatyki, służył także piórem poetyckim swemu chlebodawcy.

8. *Alkuin, Alchwine* - ok. 767 r. przełożony szkoły w Jorku w W. Brytanii, w 793 przybył na dwór frankijski, gdzie zajął pierwsze miejsce wśród uczonych tego czasu, nadzorując szkołę pałacową i stając się głównym doradcą Karola W. w sprawach oświaty. Uprawiał obfitą twórczość szkolarską, poetycką i epistolograficzną. Zmarł w 804 r. jako opat św. Marcina w Tours, gdzie prowadził świetną szkołę i warsztat pisarski.

9. *Badal bieg gwiazd* - tzn. interesował się żywo astrologią, która wedle opinii ówczesnej miała otwierać możliwości przewidywania losu ludzkiego.

10. Umiejętność czytania i pisanja, zrazu dość powszechna wśród możliwych merowińskich, nawet frankijskiego pochodzenia, zanikła z upadkiem szkół w VII w. Karol W. dokonał znacznego wysiłku, aby zapewnić swemu dworowi również pewną liczbę wykształconych ludzi świeckich; dzieci swe wykształcił także starannie.

ki w Akwizgranie, którą przyozdobił złotem i srebrem, i świecznikami, balustradą i drzwiami z masywnego brązu. Do tej budowy nie mogąc znikąd dostać kolumn i marmurów, kazał je przywozić z Rzymu i Rawenny¹¹. [...]

[29] Po przyjęciu tytułu cesarskiego zajął się prawodawstwem swego narodu, które miało wiele braków. Frankowie posiadali dwojakie prawo. W wielu miejscach bardzo różne¹². Myślą jego było uzupełnić braki, różnice pogodzić, poprawić to, co złe albo fałszywie podane. Lecz niewiele z tego wykonał, zaledwie parę artykułów, i to niewykończonych, dodał do istniejących ustaw. Kazał natomiast spisać prawa wszystkich narodów żyjących pod jego berłem, a które dotychczas nie były spisane¹³.

Tak samo zebrał i przechował dla pamięci barbarzyńskie, prastare pieśni, opiewające czyny i boje dawnych królów. Zaczął i gramatykę mowy ojczystej¹⁴. Miesiącom dał nazwy z własnego języka, ponieważ przedtem miały one u Franków częścią łacińskie, częścią barbarzyńskie imiona. Podobnie i wiatry ponazywał dwunastu osobnymi imionami, gdy dawniej tylko cztery wiatry rozróżniano. [...]

11. Głównie z Rawenny, skąd Hadrian I ok. roku 787 wysłał do Karola W. kolumny i mozaiki z pałacu cesarskiego.

12. Prawo Franków Salickich, *Lex Salica* - zrehabilitowane po raz pierwszy w końcu V w., i Franków Ripuarskich, *Lex Ripuaria*, z pocz. VI w., obszernie zwody prawa głównie karnego i cywilnego. Karol W. dodał artykuły (*capitula*, stąd nazwa kapitularzy dla dekretów i zarządzeń karolińskich) do obu pomników ustawodawczych ogłaszając je w kapitularzu z r. 803. Prawo salickie uległo nadto przeredagowaniu w zwód o 70 lub 72 artykułach na początku jego panowania, ok. 768 r.

13. Tę pracę ustawodawczą należy pojmować głównie jako nowe redakcje względnie przepisywanie poprzednio już istniejących zabytków prawnych. Zasada osobowości prawnej, obowiązująca na terenie państwa Franków w ciągu co najmniej czterech wieków, a nieobca i pełnemu średniowieczu, wymagała przede wszystkim w zakresie prawa prywatnego i karnego, aby każdy odpowiadał wedle prawa, w którym się urodził. Stąd w państwie karolińskim jednocześnie obowiązywały prawa: rzymskie w późnych redakcjach, burgundzkie, wizygockie, salickie i ripuarskie.

14. Nic nie znamy z tych prac Karola.